

SŁOWO

WILNO, Piątek 16 maja 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262.

PRENUMERATA miesięczna z odliczeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zgranicz 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej numer 80 gr.

Opłaty pocztowa miesięczna ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zwrotnych nie zwraca. Administracja nie swygotnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZ — ul. Sceptycznego — A. Leszek.
BIENIAKONIE — ul. Białej Kolejowej.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Poleśie) — Księgarnia K. Malbowski.
DUKUSZY — ul. Białej Kolejowej.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodźmierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
KROKIEC — ul. Dworzec Kolejowy — K. Smarżewski.
KWIATKOWO — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Szwalska 13, S. Małach.
MŁOCIECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEMIECZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODZKI — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia i sklep — St. Bednarzki.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młoczy Szkołnej.
SEJNIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA

„SPRAWA WILEŃSKA”

Doświadczenie lat ubiegłych potwierdza jako regułę obserwowaną na naszym wileńskim terenie zjawisko że wszelki wysiłek czyniony w kierunku usprawnienia życia gospodarczego—bądź daje efekt dorywczy niezdolny zaważyć na stabilizacji procesu rozwojowego, bądź efekt tak znikomy pod względem jakościowym i przestrzennym, że celowość samego wysiłku staje się więcej niż problematyczną.

Długi nieprzerwany złożył się na to w okresie wojny i po wojnie łańcuch niepomyślnych warunków, znajdujących się poza orbitą możliwości obronnych Ziemi Wileńskiej, warunków uniemożliwiających dokonania przegrupowania sił produkcyjnych i przyswojenia nowych form organizacyjnych odpowiednio do wymogów nowego układu stosunków.

O niewspółmierność między wysiłkiem zdecydowała irracjonalność całego naszego życia gospodarczego a realność ciężarów przytłaczających go, zdecydował makabryczny spłot wpływów gospodarczych a brak sił do przeciwdziałania się tym wpływom, zdecydowało wreszcie brutalne zerwanie z przeszłością, postawienie nad nią krzyżyka a zepchnięcie przyszości na ślepy tor.

Z roku na rok sytuacja gospodarcza województwa Wileńskiego ulegała pogorszeniu i wzrastającej depresji. Nie dlatego, by zaniedbywanie interesów tego terenu większy wyraz znajdowało w państwowej polityce gospodarczej,—bowiem wręcz odwrotnie coraz większym zrozumieniem potrzeb i znaczenia Ziemi Wileńskiej cechowana była ta polityka w okresie ostatnich czterech lat. I nie dlatego również, by życie gospodarcze było niezorganizowane w obronie swych interesów,—bowiem organizacje zrzeszające rolnictwo, przemysł, handel i rzemiosła działalności swej nie przekroczyły, ostatnio zaś do życia powołany został samorząd gospodarczy w postaci Izby Przemysłowo-handlowej i Izby Rzemieślniczej.

Ze sytuacja będzie coraz gorsza—należało zgóry przewidywać, jak należy przewidywać, że nie ulegnie ona poprawie, dopóki waika z tem, co znajduje się poza zdolnością obronną miejscowego życia gospodarczego nie będzie podjęta przez czynniki jedynie zdolne i należycie uzbrojone do przeciwdziałania niepomyślnym destrukcyjnym warunków, mianowicie przez rząd.

Tradycja sprawy wileńskiej, — a inaczej jak „sprawę wileńską” nie można nazwać powolnej atrofii gospodarczej naszego terenu, — polega właśnie na tem, że o własnych siłach Wileńszczyzna nie jest w stanie przeciwstawić ujemnym skutkom warunków, które zaistniały skutkiem zniszczeń wojennych a układu stosunków powojennych, zwłaszcza w związku z zawarciem traktatu rosyjskiego, i że z drugiej strony, jak dotąd, ingerencja Państwa ograniczała się do sporadycznych zjawisk o znaczeniu nie zasadniczym lecz pochodnym, wywierając pomimo wzmoczonych wysiłków tem mniejszy wpływ, im dalej życie gospodarcze pogłębiało się w bezbrzech.

Ogół społeczeństwa i siery gospodarcze początkowo nie doceniały znaczenia tej sprawy. — może nawet jej nie uświadamiały. Nieraz dorywczy sukces poczytywano za zwiastuna naprawy sytuacji. Gubiono się w szczegółach, grzebano w drobnych „boliczkach”, nie organizując całokształtu zagadnień. Sukces przyniósł, rozplywał się w morzu trosk i nędzy, na miejsce jednej bolączki wyrastały setki nowych bardziej uciążliwych przykrych.

Pozostawało jednak doświadczenie, o którym mówiłem na wstępie niniejszego artykułu,—doświadczenie, które powoli konsolidowało myśl społeczną

poszkodowanej dzielnicy w kierunku świadomości, co jest w obrębie własnych sił, a gdzie zaczyna się obowiązek Państwa, doświadczenie, które mu zawiadczając siery gospodarce mogły nareszcie sprecyzować swe postulaty wobec czynników rządzących (patrz artykuł mój p. t. „Nareszcie Wilno zabiera głos” w „Słowie” z dn. 9 maja).

Po zaznajomieniu się z temi postulatami, Wileńska Rada Wojewódzka na posiedzeniu w dniu 12-go b. maja powzięła jednogłośnie, znaną już czytelnikowi z komunikatów sprawozdawczych, uchwałę, z której przytaczamy tu ostatni ustęp:

Rada wojewódzka, doceniając przychylny stosunek czynników rządowych do potrzeb ziem wileńskich i jako że zaznaczył ostatnimi laty w przyznaniu, w związku z klęską nieurodzaju, szeregu ulg podatkowych, kredytowych i innych—uznała jednogłośnie, że radykalna zmiana istniejących na terenie województwa wileńskiego stosunków gospodarczych na lepsze, będzie możliwa tylko wówczas, kiedy czynniki rządzące, w zrozumieniu powagi i twardej sytuacji, poddadzą gruntownej rewizji stosunek swój w odniesieniu do województwa wileńskiego w dziedzinach: podatkowej, taryfowej, kredytowej, inwestycyjnej oraz świadczeń socjalnych, wycho- dząc z założenia, że uprzywilejowanie pod tym względem województwa będzie w istocie li tylko traktowaniem go narówni z innymi silniejszymi gospodarczo dzielnicami państwa, albowiem dopiero wówczas zachowany będzie współmierny do właściwych potrzeb stosunek”.

Uchwała ta nie zawiera momentów politycznych, które nie mniej wy- mownie świadczą by mogły o konieczności państwowej zmiany do- tychczasowego kierunku rządowej poli- tyki gospodarczej. Oparta jest na przesłankach wyłącznie gospodarczych. Nie zmniejsza to jej znaczenia—od- wrotnie raczej nadaje treść, która jest ponad wszelką dyskusję.

Jak do tej uchwały i postulatów gospodarczych ustosunkują się mia- rodajne czynniki rządowe? Uwzględ- nią czy zbagatelizują zastraszając się parawanem ciężkiej sytuacji skarbo- wej?

W tym ostatnim wypadku, które- go możliwością negujemy, byłibyśmy uprawnieni — parafrazując sentencję Pascala: „z tej strony Pirenejów jest prawda—z tamtej błąd”, — powiedzieć: „z tej strony Wileńszczyzny jest świad- omość prawdy—z tamtej trwanie w błędzie”.

Niestety nie tylko rząd decyduje o tym lub innym kierunku polityki pań- stwowej—lecz przedewszystkiem sejm, a suwerenna instytucja, która dla Ziemi Wileńskiej nigdy nie skąpiła ekspe- rymentów socjalnych a zawsze ją da- rzyla niespodziankami ustawodawcze- mi. Stąd rebus przedstawiający gmach przy ulicy Wiejskiej a Wilno ma jedno tylko rozwiązanie: „przekreślenie zna- czenia Wilna i jego misji historycz- nej”.

O jednej z takich niespodzianek ostatniej daty, mianowicie o ustawie w przedmiocie ochrony dzierżawców będziemy mówili w następnym (jutrzej- szym) artykule.

Zygmunt Harski.

Skład Sejmu Śląskiego

Skład osobowy nowo wybranego sejmu śląskiego jest następujący:
Blok prorządowy: dr. Alojzy Pawe- lec, Karol Palarczyk, Ludwik Piecha- czek, dr. Jan Kotas, dr. Adam Kocur, Józef Witek, dr. Włodzimierz Dąbrow- ski, Rudolf Korinek, Emil Gądas, dr. Maria Kujawska.
Grupa pos. Korfiantego: Prus Alojzy, Kędzior Jan, Grzonka Jan, Pobożny Jan, Szulik Jan, Kopicz Paweł, Wolny Kon- stant, Giebel Stefan, Gruchlikowa Maria, dr. Teodor Obremba, Korfianty Wojciech, Kempka Paweł, Antoni Bai- cer, Bronceł Paweł.
NPR: Dr. Przybyła Wiktor, Sikora Ignacy pos. Roguszczyk.
PPS: Emil Caspary, Józef Adamek, Józef Matej, Roman Motyka oraz nie- miecki socjalista dr. Zygmunt Glucks- berg.
Blok niemiecki: Otto Ulitz, Jan Schmiegel, Konrad Kunzendorf, dr. Król, dr. Rojek, dr. Pant, Frank, Pawlas, Hof- mann, Gompala, Goldmann, Dudek, Herrmann, Schimke i Jurga Albert.
Komuniści: Józef Wiczorek i Paweł Komander.

ECHA STOLICY

Audjencje, wyjazdy, przyjazdy

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś rano na audjencji p. ministra rolnictwa Janta-Polczyńskiego. W godzinach popołud- niowych Pan Prezydent przyjął prezydium zarządu głównego Zrzeszenia Sędzów i Prokuratorów w osobach prezesa Sędu Najwyższego Miszewskiego i wicepreza Przeszyńskiego oraz członków zarządu Kryszyńskiego i Maciejewskiego. Człon- kowie prezydium zostali przedstawieni Pa- nu Prezydentowi przez ministra sprawiedli- wości p. Cera.

P. prezes Rady Ministrów Walery Sławkiewicz przyjął dziś przed południem p. mi- nistra rolnictwa Janta-Polczyńskiego. Z ko- lei przyjął p. prezesowi Rady Ministrów wi- zytę ambasadora francuskiego p. Laroche.

P. prezes Rady Ministrów Sławek przyjął w dniu dzisiejszym delegację Związku Pracowników Państwowych, a następnie delegację Związku Inwalidów. W godzinach popołudniowych premier Sławek udał się na Zamek, gdzie był przyjęty na audjencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dziś przybyła do Belwederu dele- gacja garnizonu Pruskiej celem złoże- nia p. Marszałkowi podziękowania za pomoc, okazaną przy budowie domu dla oficerów i ich rodzin.

P. minister poczty i telegrafów inż. Bo- rner powrócił z podróży inspekcyjnej z Kalisza i objął urządowanie.

Prezes Państwowego Banku Rolnego Ludkiewicz wyjechał w dniu 14 b. m. do Paryża i Londynu w sprawach, dotyczących działalności Państwowego Banku Rol- nego.

Nominacja redaktora Rosego

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpi- szał nominację redaktora Adama Rosego, długoletniego konsultanta Ministra Rol- nictwa na stanowisko dyrektora nowo- utworzonego departamentu ekonomicznego tegoż Ministerstwa.

Projekt rozporządzenia o doku- mentach granicznych

WARSZAWA, 15 V. PAT. Mini- sterstwo Spraw Wewnętrznych opra- cowało projekt rozporządzenia o do- kumentach, upoważniających do prze- kroczenia granicy i rozesało ten pro- jekt dla uzgodnienia do zaintereso- wanych ministerstw. W najbliższym czasie w Ministerstwie Spraw Zagra- nicznych odbędzie się konferencja dla ostatecznego uzgodnienia projektu.

Międzynarodowy kongres górniczy

KRAKOW, 15.V. PAT. Na dzisiej- szym przedpołudniowym posiedzeniu kongresu górników dyskutowano pod przewodnictwem d-legata francuskiego Vigneta nad sprawą odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki oraz choroby zawodowe. Sprawę referował delegat niemiecki Bergschulz. Rozpoczęta rów- nież debata nad szczególnie ważnym sprawozdaniem delegata angielskiego Cooka, dotyczącym ujednostajnienia metod ustalania płac zarówno w poszczególnych krajach, jak i na terenie międzynarodowym. Przed rozpoczę- ciem debaty przewodniczący zakomuni- kował decyzję egzekutywy w sprawie zaproponowanej na wczorajszym posie- dzeniu kongresu przez delegata francu- skiego Quintina rezolucji w kwestii zwalczania wojny, domagającej się ogłoszenia 24 godzinnego strajku ro- botników całego świata, jako demon- stracji przeciwko wojnie. Jak wiadomo, delegat niemiecki sprzeciwiał się wco- raż ogłoszeniu tej rezolucji, żądając po- nowego jej sformułowania.

Aby dać wyraz swej woli niedopuszczenia do wojny, kongres uważa za konieczne w danym wypadku przepro- wadzenie 24 godzinnego strajku gene- ralnego robotników wszystkich państw. W myśl decyzji egzekutywy kon- gres postanowił zwrócić się do między narodków związków zawodowych w Amsterdamie o wskazanie wszystkich dróg i środków, zmierzających do usku- tecznienia prób wojny. Wniosek egze- kutywy został przyjęty. Zakończ przysta- piono do dyskusji nad referatem Berg- schulza. W dyskusji tej zabierało głos szereg delegatów. Po résumé sprawo- zdawcy wszystkie zaproponowane przez niego rezolucje zostały przyjęte.

Zmiany w dyplomacji litewskiej

Konsul Gaczis przeniesiony do Buenos Aires

KOWNO, 15. Pat. Gen. Daukan- tas, który obecnie znajduje się w re- zerwie, nie przyjął żadnych propo- nowanych mu stanowisk, godząc się je- dynie na objęcie stanowiska konsula generalnego w Brazylii. Dotychczasowy konsul litewski w Dniebnie Gaczis został odwołany z zajmowanego stanowiska i mianowany do Buenos Aires.

Rozmowy Curtiusa z Zaleskim

BERLIN, 15 V. Pat. „Vossische Ztg.” donosi z Genewy: Wczorajsza rozmowa Curtiusa z Zaleskim miała za temat głów- nie sprawę odmowy zezwolenia na urządzenie polskiej wystawy w Berlinie, jak również sprawę nowych niemieckich cel rolni- czych.

Evakuacja irzeckiej strefy

BERLIN, 15 V. Pat. Prasa niemiecka donosi z Paryża: W związku z dzisiejszą konferencją między radą nadzorczą Banku Wypłat Międzynarodowych z przedstawicielami ministerstw finan- sów rządów zainteresowanych państw oraz międzynarodowemi wielkimi bankami, na której omawiano szczegółowo sprawę emisji pierwszej pożyczki odszkodowawczej, rząd francuski miał wydać gen. Guillaumant rozkaz rozpoczęcia opróżnienia ostatniej strefy terenów okupowanych.

Genewa

RANNE POSIEDZENIE. SPRAWY POLSKO-NIEMIECKIE

Na dzisiejszym rannym posiedzeniu Rady Ligi Narodów weszły pod obrady dwie sprawy międzynarodowe, referowane przez przedstawicieli Japonii.

Na zadanie Polski, Rada postanowiła nie rozstrzygać sprawy Ochmarna na bie- żącej sesji i odróczyć ją do chwili, gdy rząd polski przedstawi wyniki korespondencji, która dotyczyć będzie nie tylko kwestii conięcia pozwolenia na pełnienie funkcji doradcy prawnego, lecz również warunków, w jakich Volksbund lub Ochmann weszli w posiadanie nie poufnych, urzędowych dokumentów polskich. Min. Curtius wyraził przytem nadzieję, że dochodzenia będą dokładnie i szybko przeprowadzone, wytykając sekretariatowi nie zamieszczenie poufnych dokumentów w protokole. Minister Zaleski odpowiedział, że samo przez się rozumie, że skoro rząd oświadczył, iż przeprowadzi ankietę, będzie ona szybka i dokładna.

Sprawa lekarzy Spółki Bakkiej została odrę- czona do września.

W międzyczasie wobec wątpliwości prawnych zasięgnięta została opinia komi- tetu prawników, w skład którego wchodzi: Pilotti, Malkin i Bottella.

Przyjmując raport, min. Curtius wyraził żal z powodu, że sprawa ta nie została rozpatrzona i że rząd polski nie mógł postąpić w myśl poglądów, wyrażonych przez Calondera, przyczem dr. Curtius poślednio zaatakował sprawozdawcę.

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE. SPRAWA ROZJEMSTWA I BEZ- PLECZENSTWA.

Na dzisiejszym ostatnim posiedzeniu Rady Ligi Narodów przedewszystkiem zło- żone zostało sprawozdanie o wynikach prac ostatniej sesji komitetu rozjemstwa i bezpie- czeństwa, przyczem sprawozdawca zaproponował, aby opijadowany przez ten komitet projekt konwencji w sprawie wzmocnienia środków dla zapobieżenia wojnie i niesienia pomocy państwu zaatakowanemu, przekazany został najbliższemu zgromadzeniu Ligi Narodów, oraz aby zaledić rządowi przysłanie na to zgromadzenie delegatów już upowa- żnionych do podpisania wzmiankowanej konwencji. Rada Ligi wniosek ten udzieliła.

Podczas dyskusji delegat Finlandji Prkopa dał wyraz swemu przeświadczeniu, że wresznie zgromadzenie Ligi zgłębia ustalić deinitivny tekst konwencji, przedkłada- jąc ją jednocześnie delegatom rządów do podpisania. Minister spraw zagranicznych Rze- szy Curtius określił wyniki ostatniej sesji komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa jako niedostateczne i wyraził nadzieję, że najbliższe zgromadzenie Ligi da lepsze rezultaty.

OGRANICZENIE FABRY (ACJI) NARKOTYKOWYCH.

Następnie, po sprawozdaniu ministra Marinkowicza, Rada Ligi postanowiła na zbierającą się w dniu 1 grudnia r. b. międzynarodową konferencję dla ograniczenia fa- brykacji narkotyków wyłącznie do potrzeb naukowych i leczniczych zaprosić następujące państwa: Niemcy, Austrię, Belgię, Kanadę, Chiny, Egipt, Hiszpanję, Stany Zjednoczone, Finlandję, Francję, Anglię, Węgry, Indję, Włochy, Japonję, Meksyk, Norwegję, Holandję, Persję, Peru, Polskę, Szwajcaryę, Turcję, Urugwaj i Jugosławję.

ZNIESIENIE FINANSOWEJ KONTROLI WĘGIER.

Zakończyła Rada Ligi postanowiła zamieścić dodatkowo na porządku dziennym najbli- ższego Zgromadzenia Ligi Narodów prace komisji konferencji kodyfikacji prawa międzyna- rodowego oraz znieść finansową kontrolę Węgier wraz z ko- misją kontrolującą natchmiast po wejściu w życie umowy pa- ryskiej z dnia 28 kwietnia r. b.

HENDERSON O PALESTYNI.

Następnie minister Henderson złożył oświadczenie w sprawie Palestyny, przypo- minając, że spjadowanie wysłanej do Palestyny komisji śledczej zostało już ogłoszone.

SKARGI NIEMCÓW GÓRNOŚLĄSKICH ODOŁOŻONE.

W końcu Rada omówiła sprawę dwóch petycji mniejszości z polskiego Górnego Śląska, odwołującą załatwienie do wrześniowej sesji.

SCIANA PŁACZU.

Wreszcie na swem poitnem posiedzeniu Rada Ligi przyjęła do wiadomości, że rząd angielski mianował komisję, która ma zbadać konflikt żydowski arabski w sprawie Sciany Płaczu i powziąć w tej sprawie decyzję.

SALA REFORMACJI ZOSTAJE OPUSZCZONA

Pozatem Radę postanowiła następną sesję Rady, to jest 60-tą otworzyć w dniu 5 września i przyjąć dla fundacji Rockefellera w sumie 60 tysięcy dolarów, przeznaczonych na badania komitetu fiskalnego Ligi Narodów w sprawie podwójnego opodatkowania

Zgodnie z wnioskiem komitetu pięciu, Rada Ligi postanowiła, aby najbliższe zgromadzenie Ligi odbyło się nie w t. zw. sali Reformacji, a w gmachu wyborów (Batiment electoral) i przyznała sumę 150 tysięcy franków jako kredyt na niezbędne prace adapta- cyjne rzeczonoj gmachu.

Na tem porządek dzienny prac obecnej sesji Rady Ligi Na- rodów został wyczerpany i sesja Rady została zamknięta

Fałszywe wieści o włosko-hispańskim traktacie

MADRYT, 15 V. PAT. Wobec podania przez prasę zagraniczną wia- domości o rzekomym tajnym traktacie włosko hispańskim, agencja Fabra jest upoważniona do stwierdzenia, że informacje te są pozbawione całko- wicie podstaw.

Venizelos zignorował flotę niemiecką

BERLIN, 15—5. Pat. Prasa niemiecka donosi z Aten, iż prezydent ministrów Venizelos, który bezpośrednio przed przybyciem floty niemieckiej do Grecji nagle wyjechał z Aten, powrócił wczoraj ze swej podróży. Flota niemiecka opuściła Grecję w środę rano, nie doczekawszy się wizyty Venizelosa. Postępowanie prezydenta ministrów wywołało wśród Niemców wielkie rozgorczenie, tembardziej, że przybycie floty niemieckiej do Aten było uważane jako wizyta oficjalna.

Zapowiedziana rekonstrukcja gabinetu bułgarskiego

WIEN, 15 V. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: Wczo- raj prezydent senatu Liabcew po konferencji z Cankowem w sprawie rekonstrukcji gabinetu udał się do króla, gdzie zabawił na konferencji całą godzinę. Wczorajem oświadczył Liabcew dziennikarzom, że w czwar- tek dnia 15 b. m. ukaże się dekret królewski o rekonstrukcji gabinetu.

Na międzynarodowej widowni

Przerwanie rokowań anglo- egipskich.

Tuż przed wyjazdem na sesję Ligi Narodów Henderson zawiadomił par- lament, że toczące się rokowania z delegacją egipską w sprawie uregulo- wania szeregu spraw wynikłych „z nabytych praw Wielkiej Brytanji w Egipcie” zostały przerwane bez okre- ślenia daty, kiedy będą wznowione.

Głównym powodem rozbitcia była kwestja Sudanu. Delegacja egipska żądała uznania całkowitej suweren- ności Egiptu nad Sudanem, podczas gdy „ostatnią granicą ustępstw” an- glejskich w tej sprawie jak wyraził się Henderson, było condominium.

Po głośnym incydencie z zaginie- niem egipskiego kurjera dyplomatycz- nego, co okazało się manewrem ze strony delegacji egipskiej, dla przed- łużenia rokowań, Nzhos-Pasza wy- sunął propozycję kompromisową po- legającą na tem że 1) emigracja oby- wateli egipskich do Sudanu nie będzie podlegała żadnym ograniczeniom i 2) że Egipt rezerwuje sobie prawo pod- jęcia kwestji Sudanu za rok.

Delegacja angielska odmówiła wręcz uwzględnienia tych żądań i to doprowadziło do zerwania rokowań. Przerwanie rokowań będzie miało du- że następstwa polityczne. Stronictwo niepodległościowe w Egipcie, t. zw. „wafdyci” uważali obecnie rokowa- nia za ostatnią próbę porozumienia się z Anglią. Już w trakcie toczących się pertraktacji odłam bardziej rady- kalny tego stronnictwa surowo kry- tykował pozycję delegacji egipskiej oskarżając ją o zbytnią ustepliwość. Zerwanie rokowań wobec odmowy Anglii na kompromisową propozycję Nzhos-Paszy rozwiąże ręce czynni- kom radykalnym w stronnictwie „Wafd” które już dawno prowadzi propagandę za całkowitem zerwaniem z Anglią i wypędzeniem najezdźców brytyjskich.

Co się dzieje w Chinach?

Gdy wiosenne słońce silniej przy- grzeje rozpoczyna się w Chinach se- zon walk pomiędzy poszczególnymi grupami generałów. Dzieje się tak co roku od lat 10ciu. Na widowni wy- stępują te same nazwiska chińskich gubernatorów wojennych z tą tylko różnicą, że o ile Feng w roku u- biegłym walczył razem z Czang-Kai- Szekiem przeciwko Czang-Su Liaoowi, to teraz nastąpiła zmiana a Feng wal- czy przeciwko Czang-Kai-Szekowi.

Nieporozumienia i zawzięte guber- natorów wojennych umiejętnie wy- zyskują Świety, Japonję, St. Zjedno- czone dla celów swej własnej poli- tyki.

Dwa lata temu, gdy po zaklekiej wojnie domowej zwyciężył gen. Czang- Kai-Szek i w Nankinie utworzył się centralny rząd Chin zdawało by się że okres chińskich walk domowych be- dzie należał do przeszłości. Okazało się jednak, że w obozie Czang-Kai- Szeka znalazło się kilku jego pod- komendnych generałów, którym usta- lający się porządek i ład był bardzo nie na ręce, zmniejszając dochody z prowincji, w których byli adminis- tratorami.

Rozpoczęły się intrygi. Oskarżanie centralnego rządu Czang-Kai-Szeka o odstępstwo od programu Kuo-Min- Tangu i wreszcie otwarty bunt.

Depesze z Chin sygnalizują wia- śnie, że gen. Feng-Hin Sian i gen. Jen- Si-Szan, gubernator prowincji Szansi, koncentrują swe wojska dla marszu na Nankin w którym, rzadzi „dykta- torski rząd” Czang-Kai-Szeka. Obaj ci generałowie utworzyli prowizorycz- ny rząd w Pekinie, który, rzecz charak- terystyczna, został bardzo sympatycz- nie powitany w Moskwie.

Feng-Hin. Siang niejednokrotnie szukał poparcia dla swej akcji w Moskwie i Sowiety często wykorzy- stywały usługi tego konktjera chiń- skiego. Można więc śmiało przypusz- czać, że i tym razem w sztabie Fen- ga znajduje się nie jeden emisariusz sowiecki. tembardziej, że od chwili zatargu o kolej wschodnio-chińska, Moskwa straciła wszelkie nadzieje na porozumienie z rządem nankińskim, którego antysowiecki i antykomuni- styczny kurs krzyżuje plany komin- ternu na Dalekim Wschodzie.

Protest dziennikarzy estońskich

TALLIN, 14. V. Pat. Dziennikarze estońscy, na znak protestu przeciwko artykulom „Vossische Zeitung”, za- mieszczanym w związku z pobyttem w Tallinie dr. Kocha, który prowadził pertraktacje w sprawie odszkodowań dla ziemiaństwa niemieckiego w Esto- nii, odmówili udziału w Niemiec z wyieczką parlamentarną, pomimo uprzednio wyrażonej zgody.

Grodno funduje nagrodę literacką m. Grodna im. Elizy Orzeszkowej

Magistrat m. Grodna rozpatrzył na ostatnim posiedzeniu wniosek Towarzystwa Przyjaciół Literatury i Sztuki im. Elizy Orzeszkowej w sprawie ustanowienia nagrody literackiej m. Grodna im. Elizy Orzeszkowej.

Za dużo, aby zmrzeć — za mało, aby żyć

Pomnę, gdy byłem dzieckiem — burz się obawiałem; no teraz, gdy poznaję z życia strony — burz się nie boję — one moc mi dają.

W końcu kwietnia r. b. ukazał się artykuł mój w „Słowie” p. t. — Ofiarność nauczycielstwa.

Po tygodniu p. St. Szanter usiłuje w swej odpowiedzi (również w „Słowie”) wzmocnić czytelnikowi, iż „szkodliwy” jest dla społeczeństwa takie urabianie opinii publicznej.

Na szczęście, że społeczeństwem tem dziele się swemi spostrzeżeniami już od lat dziesięciu, więc mało możność poznania się na jakości „urabiania” przez mnie opinii. Zadnej więc „szkody” nikomu dotychczas nie uczyniłem. Zauważyłem tylko, zwłaszcza podczas obszernych dyskusji na temat pracy społecznej nauczycielstwa, jaka toczyła się na łamach „Słowa” w jesieni r. ub., iż jest u nas pewna kategoria ludzi, którzy za nic na świecie nie chcą spojrzeć z ciasnego swego podwórka na szerszy horyzont, na labirynt trudniejszej pracy zawsze ideałowego nauczycielstwa szkół powszechnych.

P. Sz. pisze: „chcę Mu powiedzieć, że słowa jego podniecałyby ze niepewności, zniechęciły ich (nauczycieli) do pracy i wszelkich ofiar” i t. d.

Z jednej strony jestem wprost z tego powiedzenia dumny, że mam nie tylko jaki wpływ na tysiączne rozsegnięcia, z drugiej zaś strony nie rozumiem, w jaki sposób, zaraz po tygodniu p. Sz. mógł skomunikować, że ofiarność tak raptownie zginęła, (a więc, przez to samo, ofiarność nauczycielstwa p. Sz. stwierdza, czyli — sam sobie przeczy) w dodatku p. Sz. pisał odpowiedź (replikę) jeszcze wtedy, kiedy nauczycielstwo miało ferie wielkanocne i w większej części opuściło swe miejsce zamieszkania.

P. Sz. kto właściwie „na ekonomie” patrzy na życie, dziwnie jednak na „ekonomie” patrzy.

Prostuje pan moje twierdzenie uposażenie nauczyciela samotnego X kat. na 240 zł. — proszę posłuchać cyfr, zaczerpniętych z Ministerstwa W. R. i O. P.: 15.429 nauczycieli szkół powszechnych jest w VIII, VII, i wyższych kategoriach plac, a więc trochę lepiej uposażonych, natomiast 20.003 naucz. znajduje się w IX, 28.059 w X i 1.820 w XI stopniu służbowym. Wiadomo że urzędnicze XI stopnia służbowego pobiera zaledwie 179 zł. — X — 223 zł. IX — 244 zł. Jak widać z powyższych cyfr urzędowych, omiły się pan o całą kategorię, gdyż z X zrobił pan kat. IX, czyli tylko w myśl — errare humanum est?

Jakieś przy takiej znajomości rzeczy można pisać np. „twierdzą, że nauczyciel nasz stoi najbliżej” ze wszystkich urzędników? Znalazłoby dobrze dotychczas „twierdzenie” Pitagorasa, obecnie przybyło nam najnowsze; ha, jak to mówią: od przybytku głowa nie boli. Czemu zamieścił pan o wydatkach na furmanki i inne? Zadzorczył pan nauczycielstwo długich ferie, lecz czemuż na te „ferie” nikt z urzędników nie leci? Odwrotnie, mamy przecież exodus nauczycieli. Czemu młodzież (zwłaszcza męska) nie ignie do zakładów kształcenia nauczycieli — stąd mamy ogromny brak sił nauczycielskich. Znam, księdza, który widząc w niedzy żyjące go nauczyciela (samotnego, w dodatku z Poniańskiego, umiejającego żyć gospodarczo) zerkał się na jego korzyść poborów — za wykład religii w jego szkole. (Mogę służyć adresem).

Pisząc o ofiarności nauczycielstwa, pominięciem rzec prostą wiele przykładów. Np. nauczyciel XI, X i t. d. kategorii wydać musi sporo pieniędzy na podręczniki do przedmiotów, które wykłada, (dajmy na to jeśli uczy w oddziale I, musi kupić sześć elementarj, bo musi uważać przy czytaniu zadawaniu i t. d., w oddziałach wyższych uczy zacykając przedmiotów kilka, więc do każdego musi nabyć koniecznie podręcznik za własne pieniądze nie mówiąc już nic o dziesiątkach cennych dziś książek z dziedzi-

ny pedagogiki i dydaktyki, która z zawrot-pedaniem wprost pędem posuwa się naprzód, nauczyciel zaś musi być co do spraw tych — w toku. Młode nasze nauczycielstwo przy gotowiuści wciąż do różnych obowiązujących i z własnej chęci egzaminów, co porciaga za sobą wysokie koszty. Czego właśnie nie wymaga się od urzędników IX i X kategorii.

Pisze dalej p. Sz., że „za 240 zł. to miesięcznie można, wiem z własnej praktyki dobrze przeżyć, porządnie krajowo ubrać się, zaspokoić wszystkie potrzeby ducha” i t. d. Na to nie odpowiem, gdyż — szkoda więc mijać w gazecie, które szanuję.

Dalej zachęca mnie p. Sz. do całego szermu bliźniemu”, lecz uracz mi pan kogo regu tematów. Dziękuję serdecznie za „po-innego” — bardziej potrzebującego.

Sezon ogórkowy na tematy dla mnie nie istnieje, zostaw więc pan w spokoju za-równo moją osobę, jak również i całe nauczycielstwo.

Smutną to rzecz naprawdę, że u nas kto tylko chce — chłascze na nieszczęśliwe nauczycielstwo, które i bez tego niema żadnego autorytetu. Bo jakżeż można zdobyć sobie autorytet — jeśli się mieszka nie lepiej od zwierciadła, na lasce wprost gospodarza, jeśli nauczyciel sam pierze i gotuje, jeśli nosi sam wodę niekiedy całe kilometr, jeśli chodzi milami przeważnie piechotą, jeśli nosi szurawki obuwie i latane ubranie, jeśli, ach, czy wszystko można tu wymienić!

Wprowadzamy dla sędziów i prokuratorów muni-dury, a wszystko to dla autorytetu wobec chłopca, to na miły Bóg, dla czegoż nie miłymi nie o nauczycieli, który ma przenieść, wadzi dokoła siebie wiedzę i kulturę? Mówię panowie, że za 240 zł. można żyć świetnie i jeszcze odłożyć coś na P.K.O., w takim razie, dlaczego i dla kogo istnieją pobory 500, 700, 1000 i więcej złotych? Odmawia-cie nauczycielstwu nawet, (o zgrozo!)... emerytury... Czy chcecie, by nauczyciel uczył tylko zimą, a latem pasł bydło? Hala, tą drogą iść dalej nie można! Dość już mogli nauczycielskich, powstałych w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości! (Wątpięcym dziesiątą część w prasie nauczycielskiej nekrologi i zwiędniętą naucz. sanatorium w Zakopanem, gdzie setki młodych sił walczą z gruźnicą).

Drugie dziesięciolecie musi być dla nauczycielstwa szczęśliwsze, a nadewszystko — sprawiedliwsze. J. Hopko.

ŚWIĘCIANY

Napad na nauczyciela szkoły powsz. Według doniesień z Kołomyan 4 b. m. o godz. 2 rano powracający z miasteczka nauczyciel szkoły powszecznej Owczynik został w odległości kilkuset metrów od Kołomyan napadnięty przez 3-ech cypryszków z rewolwerami w rękach. Napadnięty został dotkliwie pobity tak, że odprawił kapral K.O.P. będący w pobliżu odprawił go do posterunku Pol. Państw. Owczynik złożył zeznania na poste-runku, które rzucąjąc mocne oskarżenie na dwóch kancelistów urzędu gminnego w Kołomyanach. Czyżby pracownicy gminni, mający mówiąc nawiasem zemście osobistą na nauczyciela, dokonali pobicia? Czekamy wyjaśnień Starostwa.

LIDA

Niegośdne przyjęcie senatora Szaranka w Pielasie. 11 maja do Pielasy, gminy Radzińskiej, przybył senator Szarank, celem zwolania wiece o ramienia stronnictwa chłop skiego (lista Nr. 10).

Jednakże zaraz na początku przemówie-nia, liczące zebrana ludność podjęła hałas, śląc pod adresem senatora dość przykre wy-mówki. W pewnym momencie ze wszystkich stron posypał się na głowę mówcy grad gniłnych jaj, błota i kamieni, wobec czego prelegent z miłą ganką zwolenników „zre-terował” z wiecia i schronił się do sąsiednie-go mieszkania pod skrzydła opiekuńcze zio-

Atak na składy soli

poprowadzi osobiście pani Sarojni Naidir

WIEDEN 15 V. Pat. United Press donosi z Bombay'u: Na dziś zapowiedziany jest wielki atak na rządowy skład soli w Darasana. Atak nastąpi pod osobistym kierownictwem pani Sarojni Naidir, która po aresztowaniu Gandhiego i jego zastępcy objęła kierownictwo ruchu wolnościowego. Oświadczyła ona korespondentowi United Press, że gotowa jest na śmierć lub zwięzienie. Czuję się natychmiast jako Dżewica Orleaniska i wystąpi na czele ruchu, aby przełamać linję straży do składu soli. Nie boi się ani śmierci ani więzienia.

Ograniczenia prasowe

BOMBAY, 15 V. Pat. Rząd podjął zarządzenia w celu przeszkodzenia ogłaszania biuletynu kongresu w Bombay'u. Odpowiednie zarządzenie wy-wydał biuletynu, ażeby powstrzymali się w okresie dwumiesięcznym od wydawania dziennika w jakiegokolwiek bądź formie, lub ogłaszania jakiegokolwiek pisma o charakterze rewolucyjnym, lub mogącym wzbudzić nie-nawieść, czy też lekceważenie dla rządu angielskiego w Indjach.

Trudność Anglii z Arabami

BERLIN, 15 V. PAT. Donoszą z Londynu: Rokowania między delegacją arabskiego komitetu wykonawczego a rządem brytyjskim zostały zerwane. W dniu 23 maja delegacja opuści Anglię. Otrzymała ona z Jer-zolimy telegram, wyrażający aprobatę komitetowi wykonawczemu na zer-wanie pertraktacji i podkreślający, że minimalne ustawy, jakich komitet oczekuje od rządu brytyjskiego, są: uznanie niepodległości Palestyny oraz federacji arabskiej, dalej zgodnie z postulatami, wysuniętymi przez delegację w toku rokowań, przyznanie administracji Palestyny rządowi od-powiedzialnemu przed parlamentem, który składem swym odpowiadałby obywatkom narodowościom w kraju, wydanie zakazu sprzedaży ziemi obywatelom żydowskim, podział gruntów między obywatelami żydowski-mi i arabskimi stosownie do procentowego składu ludności, uregulowa-nia sprawy emigracyjnej przez arabsko-żydowska komisję parytetyczną z neutralnym przewodniczącym na czele.

Znów walka hitlerowców z komunistami

BERLIN, 15—5. Pat. Z Drezna donoszą, że podczas wczorajszego zebrania hitlerowców w Herdenau pod Dreznem doszło o godzinie 10 wieczorem do wyjątkowo ostrego starcia pomiędzy komunistami a hitlerow-cami. 5 osób odniosło ciężkie poranienia. Pozałem około 35 osób odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia.

Minister hr. Kuno Klebelsberg wrócił do Budapesztu

BUDAPESZT, 15 V. Pat. Wczoraj powrócił tu minister oświaty hr. Kuno Klebelsberg.

Echa napadu na Dewey'a

BUKARESZT, 15 V. Pat. Sędzia śledczy wręczył hr. Szembekowej bliźniętę, skradzioną jej przez bandytów. Pamiątkowy zegarek złoty Dewey'a został również odesłany. Zegarek ten otrzymał Dewey, jako podarek gwiazdkowy od matki w roku 1903.

Przyjęcie na cześć uczestników konkursów hippicznych

RZYM, 15 V. Pat. Minister wojny gen. Gazzera wydał obiad na cześć oficerów, biorących udział w tegorocznych hippicznych konkursach. Byli obecni przedstawiciele ministerstwa wojny i spraw zagranicznych oraz przed-stawiciele ambasad krajów, reprezentowanych przez uczestników konkursu. Ambasadę polską reprezentował radca Tadeusz Romer. Na przemówienie gen. Gazzery odpowiedział w imieniu wszystkich oficerów gen. Stridoncki, który wyraził podziękowanie za serdeczne przyjęcie i za świętą organizację konkursów. Przemawiał również ambasador belgijski hr de la Faille, składający podziękowanie w imieniu rządów krajów, reprezentowanych na konkursach.

Kłęska powodzi w Schwarzwaldzie

BERLIN, 15 V. PAT. Ze Schwarzwaldu nadchodzą alarmujące wiadomości o katastrofie powodzi, spowodowanej straszną ulewą. Rzeki i potoki wystąpiły z brzegów, zalewając całe okolice. Zasiwy zniszczone. Mosty i szosy zalane wodą. W wielu miejscowościach woda podmyła i zamuliła tory kolejowe tak, że poszczególne miejscowości odcięte są zupełnie od świata.

Członkowie rady miejskiej Paryża zwiedzają Poznań

POZNAŃ, 14. V. Pat. 25 maja przybędzie do Poznania wycieczka członków rady miejskiej m. Paryża. Wycieczkę gościć będzie miasto Poznań.

Gwarantowanej dobroci NASIONA roślin pastewnych, warzywnych oraz kwiatów, poleca ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalna 11 a. Zadzajcie cennikow. PRLI-6

Z pamięłek po Mickiewiczu w Wilnie II.

Sztambuch Berzerki, oprócz zacy-towanego w poprzedniej mej pracy pięknego wiersza Al. Chodźki, zawierał również sporo utworów okoliczno-ściowych innych Filaretów.

Jakoż dzięki uczynności p. J. Zawiszanki możemy tu znowu podać odpis nieznanego, a głęboko odczute-go wiersza Antoniego Edwarda Odyńca: Widziałś, Pani, jak liść zielony, Z rodzinnego spadłszy drzewa; Władniejsze smutnie? Jak nim w różne strony

Jesienny wicher powiewa: To stracił w przepaść, to ku Niebu wzbije.

Aż go na wieki zimny śnieg przykryje. Ten liść obrazem mej doli. Ludziny blaskiem nadziei niepewnych, Co jeszcze łatwo zwleść mogą, Rzecum Ojczyźnie, przyjaciół i krewnych I ach. — żal broni rzec kogo.

Tam, w niedzielonych żalach i cier-pieniach Mam kończyć życia koleje.

Tam całe szczęście będzie w mem wspomnieniu, A w Waszem — całe nadzieje. O, niezawiedźcie ich, pomnijcie prze-cie, że jakkolwiek daleki, Z jakiej bądź doli — jest jeszcze na świecie, Ten co Wam sprzyja na wieki.

A gdy usłyszysz wkrótce, jako tużesem skończył ziemskie cierpienie, Proszę Cię wtenczas, choć tylko za duszę

O jedno ciche westchnienie. Antoni E. Odyńca Wilno 8-go maja 1826 r.

Ponieważ sztambuch pamiątkowy Berzerki Sidorowiczowej, zanim stał się pastwą pomieni, był w posiadaniu jej córek, przebywających w swych majątkowościach wiejskich, stąd utrud-nionym był dostęp do owej skarbnicy rękopiśmiennej wogóle dla wszyst-kich badaczy literatury owej epoki: Dlatego winniśmy być przekonani, że dotychczas w owym Imionniku nigdzie nie było drukowane nie były, tembar-dziej, że rodzina uważała je za rzecy noszące charakter nazbyt osobisty.

Z kolei przystępuję do zanotowa-nia zajmującego szczególniej z życia matki Berzerki, urodziwej Joanny Macewiczowej, które jako podanie przechowywane było w rodzinach Sidorowiczów, Zawiszów i Cierpińskich. Ta okoliczność zniewała mię do powrotu do kamienicy po-karmielickiej na dawnych Imbarach, gdzie mianowicie mieszkała w r. 1824 za czasów Mickiewicza i najprawdopodobniej jesz-cze przez lat kilkanaście potem Mace-wiczowa, w owej epoce, gdy panował w Rosji car Mikołaj I. Można przypy-szczać, że owa kamienica po-karmielicka posładała wówczas balkon od frontu. Na balkon ów wstępowało się przez drzwi od dużego pokoju

mieszkania, sytuowanego, jak to jest i po dziś dzień nad bramą domu przy ul. Wielkiej Nr 46.

Jak mnie opowiadano różnemi cza-sy, zwłaszcza w rodzinie p.p. Cierpiń-skich, podczas pobytu Mikołaja I w naszym mieście, Wilno było udekoro-wane z nakazu władz właściwych. Ce-sarz, przejeżdżając przez miasto, skie-rować się musiał oczywiście ul. Wiel-ka, by dostać się do pałacu po Bisku-plego, czasowej rezydencji wielu do-stojników. Wówczas to na balkonie domu, na Imbarach, przybrany dy-wanami, siedziała, zaclekawiona uro-czystym orszakiem cesarskim. Mace-wiczowa, Mikołaj I szy. uderzony jej pięknością, zwrócił uwagę swego adjutanta na ów dom, gdzie na bal-conie wyróżniła się przedewszystkiem osoba strojniejszej Macewiczowej. Wkrótce potem ów adjutant zjawił się z rozka-za cesarza w mieszkaniu p. Joanny, anonując jej przybycie cesarskie na wieczorną do niej herbatkę. Jakoż istotnie cesarz w swoim czasie przy-był. Herbata była przygotowana, lecz gospodarzyn potrafiła jakoś wyreczyć się kimś innym w podejmowaniu ko-ronowanego gościa, ale sama do niego nie wyszła. Okoliczność ta nie skon-fundowała ostatecznie Mikołaja I, ponieważ oznajmił obecny, że może będzie mieć okazję poznać ją Mace-wiczowej na balu, który miał być wy-dany przez szlachtę wileńską na jego cześć (i to mianowicie w byłym pałacu Paca, położonym nieopodal przy

też ul. Wielkiej). Macewiczowa i na ów bal, pomimo usilnych zaproszeń, nie przybyła. Cesarzowi zaś przedłożo-no, że powodem jej nieobecności była poważna choroba.

Rzeczono opowiadanie, aczkolwiek nosi piętno historycznej anegdoty, ma jednak wszelkie cechy prawdopodobie-nstwa, opartego na tradycji rodzin-nej, zjąd zostało przezemnie zacer-pnięte. Aczkolwiek możliwym jest przypuszczenie, że za czasów Mickie-wicza znajdował się na onym domu, wówczas należącym do O. O. karme-litów, balkon nad bramą, to nie wy-kлючonem jest, że Macewiczowa mo-gła się znajdować w charakterze go-ścia na innym jakim balkonie przy ul. Wielkiej, wówczas mianowicie, kiedy cesarz Mikołaj I przejeżdżał powozem tą drogą, ile że naprzykład Antoni Gorecki, znany bajkopisarz, a były legjonista (ojciec przyszłego zięcia Adama Mickiewicza), mieszkał nieopa-dal w kamienicy tuż obok prawie pa-łacu Paca.

Jak wiadomo z tradycji wileńskich o kamienicy po-Karmielickiej, w tej części domu, którego okna wychodzą na ulicę, mieścił się od bardzo daw-na nader przyzwoity zajazd ziemiań-ski, a goście stawili swe konie i po-wozy gdzieś w głąb drugiego pod-wórza rzeczonej kamienicy. Później dopiero ów zajazd przekształcił się na obscurny hotelik, pod nazwą „Saksonja”. W ostatnich latach ów hotelik został skasowany.

Jest rzeczą prawdopodobną, że za czasów pobytu Mickiewicza, zajazd wyżej pomieniony, w którym stawało nasze ziemiaństwo, dzierżawiła od Karmelitów p. Macewiczowa, i ona, niezadługo po zwolnieniu Adama z więzienia bazylijskiego, dała mu tam pomieszkanie, zaś poeta zapro-sił wówczas do siebie w charakterze gościa Józefa Jezowskiego.

Przedtem, jak świadczy autor „Wspomnień z przeszłości”, Mickie-wicz zamieszkał wspólnie z A. E. Odyńcem w domu Ważyńskich przy ul. Niemieckiej (wprost placu ku ratu-szowego) gdzie był niegdyś również zajazd, przekształcony następnie na piękny hotel Poznańskiego. Zreszta, wiadomem mi jest z jednego z dopi-sków do posej Mickiewicza, wyda-nia paryskiego, poeta w epoce swego nauczycielstwa, gdy raz zachorował po przyjeździe z Kowna do Wilna, stanął wówczas w zajeździe zwanym w omym domu przez znanych doktor-ów wileńskich Michała Homolckiego i Koszulskiego.

O historycznej kamienicy Poznań-skiego, domniemanej-po-trybunalskiej z w. XVIII podam monografię ilustrowa-ną w „Złemi” warszawskiej z r. 1913, wzmiąknąjąc tam i o krótkim w niej pomieszkaniu A. Mickiewicza i A. E. Odyńca.

Sprawa „Zielonej apteki” pozostaje kwestją otwartą; gdzieby się ona mogła mieścić w r. 1824. Ostatecznie rozstrzygnięcie kwestji pomieszkania autora „Dziadów” w onym czasie, w pewnej mierze zależy właśnie od tego, gdzie się cwa apteka wówczas znaj-dowała.

Jak wiem od ś. p. Ludwika Zaj-dlera, byłego ucznia apteki po-Jezuickiej, a długoletniego właściciela apteki „Pod Łabędziem”, to ostatnia prze-niesiona została w r. 1850 z ul. Niemieckiej do tej kamienicy karmelickiej, a dziś miejskiej, gdzie teraz od lat 45 lokalów na parterze zajmuje skład apteczny Andrzejkowicza.

Być może, że lokum owej inkry-minowanej Zielonej apteki, wspomina-nej przez A. E. Odyńca znajdowała się za czasów Mickiewicza tam, gdzie jest dzisiejszy magazyn Andrzejkowicza; zaś wkrótce później przeniesiona ona została, jak można przypuszczać, do domu przy tychże Imbarach, obecnie oznaczonego Nr. 38. Owa Zie-lona apteka, o ile znajdowała się mianowicie pod Nr. 46, być może utrzy-mywana czy nawet założona była przez O. O. Karmelitów. Oni to może odstąpili bylo lokal swej apteki „Pod Łabędziem”, zwanej inaczej po Do-milkańska. Pomieszcznie owo ma nader charakterystyczne sklepienia, pochodzące prawdopodobnie z w. XVIII Lucjan Uziębło.

KUP LOS 21 Loterii Państwowej w szczęśliwej kolekturze K. GORZUCHOWSKIEGO ZAMKOWA 9. 32.000.000 złotych wygranych — co drugi los wygrywa ciągnięcie 1 kl, 17 i 19 maja. Cena czwerci losu — 10 zł. pół — 20 zł. całego — 40 zł. Zamiejscowym wysyłamy pocztą. Konto czekowe Nr 80.365.

Sto pierwsza Sroda Literacka

Z.K. Sto pierwsza Sroda Literacka była poświęconą dyskusji o „Przestępcach” Brucknera. Niestety, publiczność, przemęczona długą i wyczerpującą dyskusją poniedziałko-wą w teatrze, na ten sam temat, nie doposa-ła na Srodę przybyli tylko członkowie związku i to nie w komplecie, garstka symparyków, dyrektor Zeislerowicz z rodziną i kilkoma osobami z zespołu.

Dyskusję zajął p. Witold Hulewicz, ostro krytykując fakt wydania przez władze zakazu na dalsze przedstawienia „Prze-stępców”. Mówca zaznaczył, że jest to fakt w dziejach teatru w Polsce bez precedensu, gdyż prawo cenzury dzisiaj, należy wyłącznie do kompetencji Departamentu Kul-tury i Sztuki a nie do władz administracyj-nych. Pan Hulewicz, gorący zwolennik sztuki Brucknera, uważa ją za wysoc umaral-niającą i wstrząsającą ludzkiemi sumieniami, polegała on wszelkie przeciwko niej protesty, uważając, że w protestach tych bora udział związki i jednostki zupełnie niekompetentne w wydawaniu sądów o moralności dzieł sztuki.

Pan Leccycki patrzy pod innym kątem widzenia i stwierdza, że Teatr i Sztuka nie buduje życia i względnie mały wpływ wy-wierają na jego przebieg. Pan Leccycki przy-pomina, że tak łosen jak i wielu innych au-torów wywoływał oburzenie i protesty u twórców współczesnych i zaznacza, że każdy artysta musi mieć swobodę w swojej twórczości literackiej.

P. Maria Stabińska, przeprowadziła ana-logię, że w Wilnie dwie sztuki wywołały tak wiede halasu „Sen” Kruszczyński i „Prze-stępcy” Brucknera. Uważa ona, że z tych dwóch sztuk, daleko większe wartości lite-rackie przedstawiają „Przestępcy”. Pani Sta-bińska przeprowadziła analizę całej sztuki i zaznacza, że według niej, jest to w pier-wszym rzędzie sztuka psychologiczna, a do-

W dalszej dyskusji poruszono potrzebe zmiany repertuaru na przyszłość.

dziecko. Jest to Marja Czerepek (Derewnicka 14).

Pozbawiona pracy nieszczęśliwa kobieta nie chcąc by dziecko zmarło z głodu, zdecydowała się na pozostawienie je na ulicy wiedzając, że w ten sposób dostanie się ono do przytulku. Czerepek będzie odpowiadać przed Sądem.

Znowu dwa groźne pożary na wsi. Nocy onegdajszej we wsi Iwankowice gm. Mołczadzkiej wybuchł niespodziewanie pożar niszcząc kilkanaście budynków mieszkalnych i gospodarskich wraz z żywym inwentarzem.

Straty wynoszą 30 tys. zł. Tej samej nocy w Stoliczce spłonęło kilka domów oraz stodoły pięciu chłopów wyrządzając około 10 tys. zł. strat. — Zatrucie czadem. W nocy zasłabła nagłe 68-letnia Pesia Kumpaska (Szwarcow 5), która jak się okazało uległa zatruciu czadem.

Potakarze pracują. Z wozu Marjanny Bilowej (wies Szywielski gmina Trabska) na ul. Stefńskiej skradziono futro pokryte sukrem, palto damskie oraz inne rzeczy.

GIĘDLA WARSZAWSKA
Z dnia 15 maja 1930 r.
Waluty i dewizy:
Dolar 8 88 i pół — 8 90 i pół — 8 86 i pół
Belgia 124.32 — 124.83 — 124.21
Holandia 173.33 — 173.76 — 172.90
Francja 359.70 — 357.90
London 43.35/34 — 43.46 i pół — 43.25
Nowy York 8.91 — 8.93 — 8.89
Paryż 35 — 35.9 — 34.91
Waga 26.42/34 — 26.40 — 26.36 i pół
Szwajcaria 172.56 — 172.90 — 172.13
Wiedeń 123.75 — 126.6 — 126.44
Włochy 46.78 i pół — 46.90 — 46.67
Berlin w obrotach trywialnych 212.89.

Papiery procentowe:
Pożyczka inwestycyjna 110.50. Premjowa dolarowa 63.50 — 62.50 — 63.50
5 proc. kolejowa 51.75 — 50.80 — 51.75
10 proc. kolejowa 162.25 — 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego, obl. G. K. 94; te same 7 proc. 81.23 — 8 proc. L. Z. T. K. Przem. Polskiego 84.50 — 4 proc. ziemskie 56.25 — 56 — 8 proc. ziemskie dotarowe 90.5 — 5 proc. warszawskie 59.8 — 5 proc. warszawskie 78.50 — 78 — 78.25 — 8 proc. Częstochowy 68.25 — 8 proc. Kalisz 68.25 — 10 proc. Radomia 84.10 — 10 proc. Siedlec 82.6 — 6 proc. obl. poz. konw. w Warszawie 61

Akcje:
B. Dysk. 116. B. Polski 174 — 172.
Powsz. Kred. 117. B. Zachodni 74 — 73.50
B. Sp. Zarobk. 72.50. Węgiel 53 — 52. Lilpop 28.50 — 28.25 Starachowice 20.25.

Do wszystkich!
Jak zwykle i tym razem
WZYWAMY WSZYSTKICH,
nie posiadających jeszcze naszego losu do zgłoszenia się do biura naszego CELEM KUPNA u nas NASZEGO SZCZĘŚLIWEGO LOSU.

CIĄNIENIE JUŻ JUTRO
E. Lichtenstein
i s-ka
Wilno, Wielka 44
Centrala kolektury:
Warszawa, Marszałkowska 146.
Konto PKO. 81051.
Firma egz. od 1835 r.

LOUIS VINSE
25) **MASKI**
Kelner prowadził Laniare'a i Cęcylię w głąb sali. Po drodze zatrzymał się i ukłonił nisko gościom siedzącym przy większym stole pod palmą.
Powieki Laniare'a drgnęły mimowolnie na chwilę zamknął oczy. Jedną z siedzących pod palmą był Velasco, koto niego rozparły niedbale palik cygaro jakiś nieznanomy młodzieniec, mogący służyć jako reklama dla modnego krawca. Trzecią osobą była Zofia Werningarde, sławny szpieg z Wilhelmstrasse, którą spotkał tego dnia przy gmachu niemieckiego wywiadu przy ulicy 79 ej.
Ogarnęła go zimna wściekłość, zatrzymał się niepewny co ma czynić. Do ostatniej chwili zwierciadłana kolumna zastąpiła ich od niego. Gdyby był lostrzegł ich wcześniej, nie wszedł by dalej.
Nie przestraszył się szczeroci z jaką wciągnęli go w pułapkę bawilo go to raczej, Czuł się dosyć silnym, aby móc mierzyć się z niemi. Ciekaw był jakie karty rozłożą przed nim wrogowie.
Ale sytuację utrudniła niezmierzona okoliczność: obecność Cęcylii Brook.
Były tylko dwie drogi, albo odejść stąd natychmiast, albo przysiąść się do stolika szpiegów niemieckich...

RADJO

PIĄTEK, DNIA 16 MAJA 1930 R.

11.58—12: Sygnal czasu z Warszawy. 12.5—13.10: Przerwa.
13.10—13.20: Komunik. meteorologiczny z Warszawy.
16.10—16.15: Program dzienny.
16.15—17.00: Muzyka z płyt gramofon. Kooncert życzeń.
17—17.15: Chwilka strzelecka.
17.15—18.45: Transm. z Warszawy. „O letnich przygodach myśliwskich” opowie J. Ejsmonda i koncert popularny.
18.45—19.10: Skrzynka pocztowa Nr. 114— odpowiadzi na listy słuchaczy wygl. Witold Hulewicz dyr. progr. Polskiego Radja.
19.10—19.35: Audycja polska „Krolowa niebios” w wyk. Zesp. Dram. Rozgl. Wł.
19.35—19.50: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
19.50—20.5: Program na sobotę i sygnal czasu i rozmatości.
20.5—23: Transm. z Warszawy. Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny, w programie Haydn, Marx, Wladigierow, Rzycki, Niestorow i Simagaglia, oraz komun. 23—24: Muzyka z płyt gramofon.

CENY W WILNIE

Z dnia 13 maja r. b.
Ziemiopłody: pszenica 38—41, żyto 18—19, jęczmień na kaszę 18—19, browarowy 21—22, owies 16—19, gryka 23—24, wyka 29—30, otręby pszenne 15—16, żytnie 12—13, koniczyna 12—13, siano 8—10, słoma 6—7, makuchy lniane 36—37, słonecznikowe 25—26. Tendencja w dalszym ciągu słaba. Brak większych transakcyj.
Nasiona: owies siewny zależnie od gatunku 24—27, lubin 28—30, seradela 35—36 peluska 25—27, wyka 33—36, koniczyna

Państwowy Monopol Spirytusowy

Od dnia 7 maja 1930 r. obowiązują następujące ceny detaliczne wyrobów monopolowych

WÓDKI CZYSTE

W butelkach pojemn. l.	1/1	1/2	1/4
Z W Y K Ł A			
40°	6,-	3,20	1,80
45°	6,60	3,50	1,90
WYBOROWA			
40°	6,50	3,70	2,-
45°	7,60	4,-	2,20
LUKSUSOWA			
45°	10,10	5,50	—
SPIRYTUS			
na cele lecznicze i domowe	95°	14,50	7,50 4,-
DENATURAT			
(spirytus skażony)	92°	1,60	0,85

HALLO! HALLO! OBYWATELI!
DZIŚ OSTATNI DZIEŃ
sprzedaży biletów
JUŻ JUTRO ciagnienie 1-ej klasy 21 Loterii Państwowej
Główna wygrana **750.000 zł.**
CENA: 1/4 losu za 10 zł. 1/2 losu za 20 zł. 1/1 losu za 40 zł.
Nie zwlekaj! Czas jest drogi! Czempredzej spieszcie do najszcześniejszej kolektury
H. Minkowski
Wilno, Niemiecka 35. Tel. 13-17.
Centrala w Warszawie, Nalewki 40, tel. 296.35. P. K. O. 3553.
Oddział w Lidzie — Suwalska 28.

Zmarszczył brwi i był bliski ostrego zjania kelnera, ale ten udawał że nie widzi niezadowolona gości, i przysuwał krzesło. Do stołu sąsiadów Velasco i Werningarde śledzili uważnie wyraz twarzy Laniare'a gotowi uprzedzić każdy jego gest niezgodny z ich ich planami.
Spostrzegłszy Cęcylię Velasco zerwał się uprzejmie z właściwą sobie ga lanterją wyraził radość z powodu spotkania towarzyski podróży. Tymczasem Werningarde zwrócił się do Laniare'a jak do dobrego przyjaciela a każde jej słowo miało być w oczach Cęcylii Brook wyrokiem na Laniare'a.
— Drogi przyjacielu, jakże się cieszę! — wolała wyciągając rękę, odobioną bogatymi pierścieniami. — Zaczęłam już rozpaczkać! Co prawda jest to pana zwyczaj w postępowaniu z kobietami że pan się późni i je na pastwę wątpienia i niepewności rzuca, czy zechce pan przyjąć czy nie!
Laniare zmusił się do uśmiechu i schylił się by ucałować jej rękę.
— W wojnie którą toczymy — rzekł, umyślnie podkreślając każde słowo, — musimy bronić się wszelkimi sposobami, chwytamy się nawet najbardziej prymitywnych środków walki.
Werningarde roześmiała się dzwicznie.
— Doprawdy Tonny, sądzę że los uratował pana jedynie przez wzgląd na pański subtelny rozum i dowcip... Pan przyszedł ze swą przyjaciółką? — zwrócił się do Cęcylii.
Już od dawna chciałem się z panią poznać!
Velasco czekał widocznie na tą chwilę:
— Księżna pozwoli że przedstawię miss Cęcylię Brook... Księżna Alawia.
Nie było rady Cęcylii i Laniare'a musieli usiąść przy wspólnym stoliku, Młoda Angielka z właściciwim sobie spokojem i umiejętnością panowania nad sobą nie okazała, ani zamieszania, ani niezadowolenia. Z uśmiechem rozmawiała z signorem Velasco.
Muzyka zagrała znowu po krótkiej przerwie, pary zaczęły się kręcić na środku sali.
Werningarde uśmiechnęła się przyjaźnie do Laniare'a i wyciągnęła rękę: — Czy zechce pan zatańczyć ze mną?
Ze zdawkowym uśmiechem wstał i podał jej ramię. Coraz bardziej interesowała go ta przygoda, jak przystało namiętnemu miłośnikowi przygód, przenieczucie niebezpieczeństwa działało na niego jak ostroga na dobrego wierzchowca.
Gdy mijali schody, podchodząc do grupy tańczących gości, uwagę Laniare'a zwrócił na siebie czterech tegich zbiorów, których wchodził tu nie zauważył. Wydało mu się nawet, że na chwilę oczy jego tancerki spoęły na nich z porozumiewawczym wyrazem.

czerwona 200—220, biała 275—300, szwedzka 300—320, tymorka 100—120, przelot 140—180.
Mąka pszenna 60 — 80, żytnia razowa 97 proc. 25 — 27, pyłtowa 65 proc. 35—38 za 1 kg.
Kasza: jęczmieńna 50 — 65, jaglana 70 — 85, gryczana 80 — 90, owsiana 85 — 100, perlowa 60 — 80, pszcak 50 — 60 za 1 kg, manna 100 — 140.
Jaja 100 — 120 za 1 dziesiątek.
Nabiał: mleko 30 — 35 gr. za litr, smietana 180 — 200, twaróg 100 — 120 za 1 kg., ser twarogowy 120 — 160, masło nie solone 550 — 600, solone 450 — 500.
Drob: kury 6 — 8 zł. za sztukę, kurczęta — kaczki 8 — 9, bite 6 — 7, gęsie 18 — 20, bite 15 — 18, indyki 20 — 25 bite 18 — 20 zł.
Mięso: wołowe 180 — 220, cielęce 160 — 200, baranina 240 — 250, wieprzowe 230 — 320, słonina świeża 380 — 400, solona 380 — 420, sadło 380 — 400, smalec wieprzowy 420 — 440.
Warzywa: groch polny 40 — 60, fasola biała 100 — 120, kartofle 9 — 10 kapusta świeża 9 — 10, kwaszona 25 — 30, marchew 15 — 20, (za kg.), buraki 10 — 15 (za kilogram) brukiew 15 — 20, ogórki 10 — 12 za 100 sztuk, cebula 40 — 50.
Ryby: liny żywe 400—450, śniecie 300—350, szczupaki żywe 450—480, śniecie 250—300, karpie żywe 400—450, śniecie 250—300, karpie żywe 400—450, śniecie 280—300, wazacze żywe 400—450, śniecie 300—350, węgorze 550—650, miętusy żywe 250—300, śniecie 180—200, slynka 100—120, płocie 150—180, sumy 250—300, drobne 30—50.
Len: Len włókno surowe I gat. 18—20 zł. za pud, len trzepany 26—27 zł. za pud, Siemię lniane o czystości 87.5 proc. 11—11,5 zł. za pud. (n).

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 14 do 18 maja 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:
„Cohn - demokracja”
Melodramat w 10 aktach: W rolach głównych: George Sidney, Sharon Lynn i Jean Hershoit. Nad program: 1) „KRAKOWSKA SZOPKA LUDOWA”. 2) „WESELE KRAKOWSKIE”. 3) „KONIK ZWIERZYNIĘCKI” — w 3 aktach. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. Następnym program: „OCHOTNIK I SIAM”.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD”
ul. Mickiewicza 22.
Aparat amerykański światowej sławy „PACENT”.

„Gdzie wschód jest wschodem”
Dziś! Znamioty **LOH CHANEY** niezapomniau otwórcza Dzwonnika z Notre Dame i jego partnerka **LUPE VALEZ** w obrazie p. t.
Nad program: SPIEW i MUZYKA. Początek o godz 4, 6, 8 i 10,25 w.

Pierwszy DŹWIĘKOWY
Kino - Teatr „HELIOS”

Precz z tęsknotą i smutkiem! Pierwsza DŹWIĘKOWA epopea ŚMIECHU, HUMORU i WESOŁOŚCI. Król humoru, ten, który się nigdy nie śmieje, a sam doprowadza wszystkich do paraskyszów śmiechu, **BUSTER KEATON** w wielkiej pikantnej bezkonkurencyjnej erotycznej sztuce
„Małżeństwo na złość”
NIKT nie jest w stanie powstrzymać się od wybuchów śmiechu podczas słuchania i oglądania tego najdopowiedniejszego srodziska. Nad program: REWEL. SPIEWNO-MUZYCZNA ATRAKCJA. Ceny miejsc: BALKON i zł. PARTER od i zł. 50 gr. Seansy o g. 4, 6, 8 i 1015 w.

Kino - Teatr „Światowid”
ul. Mickiewicza 9.

Dziś! Największa sława ekranu, **Douglas Fairbanks** bohater filmu „Złodziej z Bagdadu”, który zdumiewa, przeraża, zachwyca, porwuje w monumentalnym arcydziele **„ZNAK ZORRY”** Pojedynek nerwów i sity. Fascynujące sceny. Nadzwyczajne napięcie akcji.
Dla młodzieży dozwolone.

POLSKIE KINO „Wanda”
Wielka 30.
Tel. 14-81.

Dziś! Nieporównane arcydzieło! Zupelnie nowa kopia. Najnowsze wydanie dramatu w 20 aktach (całość). W roli głównej **IWAN MOZZUCHIN** epokowy erotyczny **CAJANOWA** DJANA KARENNE I RUDOLF KLEIN-ROGGE.

FIAT torpeda 6 cło osobowe
FORD torpeda po remoncie
FORD landoleitka
FORD ciężarówka 1 i pół tonnowa
do sprzedania
w Warsztatach Reparaacyjnych
Przedstawicielstwa „FIAT”
w Wilnie, ul. Kalwaryjska 6, tel. 401.

PIANINA I FORTEPIANY
światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Renztopf i Syn, A. Drygas, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie w 1929 r.
K. Dąbrowska ul. Niemiecka 3, m. 6.
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

Grzebień ozdobny
do pięknie zaodulowanej główki nabyć można zawsze z największego wyboru
w Polskiej Składnicy Galanteryjnej
FRANCISZKA FRLICZKI
Zamkowa 9 (róg Skopówki), tel. 6-46.

POTI NIEMIAŁA WONA Z RAK NOGIPACH
o podobnym brzmieniu.
SUDORYN
FABRYKA CEM. FARMACEUTYCZNY. „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

7 km. od stacji folwark obszar 86 ha z zabudowaniami sprzedamy za 4500 dolarów
Wileńskie Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 21, tel. 152. — 0

Leśniczy
lat 32, żonaty — długoletnia praktyka, obecnie na kierowniczym stanowisku nadleśniczego w większych uprzemysłowionych dobrach, poszukiwany usługa zarządcy posesy. Adres: szczyki, pięgi, węgry, Wilno, Kalwaryjska 20 (długie, boczki, ku-m. 3, mieszkanie W. swajki, wypadanie wło-P. R. Jarmolowicza, ul. Mickiewicza 46, dia Leśniczego. — 7

Samochód używany zamiennie NA NOWY lub sprzedac, oraz naprawić można w firmie „STUDAUT” Mickiewicza 31, tel. (przez Wilno 6) Nr 1501. — 7

Kosmetyka
Gabinet Kosmetyki Lecznicej. Wilno. Mickiewicza 31 m. 4. Orodz kobieca kosmetyczka, doskonała, odświeża, usuwa jej szkazy i braki. Masaż twarzy i ciała z utrzymaniem w ma- (panie). Sztuczne opalanie kąpek ziemskich w lenie cery. Wypada-wojew. Wileńskiem nie wiołów i Ju Nowogródzkim. In- piez. Najnowsze zdoformacje: Wilno, Mi- bryczo kosmetyki ra-kiewiczka 23, Biuro cjonajne. Techn. Inż. Kiersnow. Cożnienie od g. 10—8. ski i Krużolek S-ka, W. Z. P. 43, tel. 500. 1981—7

LETNISKA
Letniska

Dochód
zapewniony posia- daczki przy lo- kowaniu oszczęd- ności przez Wileńskie Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 21, tel. 152. 1981—0

Folwark
obszaru 250 ha, z dużym młynem wodnym sprzeda- my okazynie za 12.000 dol. Wileńskie Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 21, tel. 152. 1981—0

POSADY
Gospodynini rutynowana, w chowie drobiu, trosdy chlewnie i gospodarstwie miecznem potrzebna od 1-go lipca. Wyma- gane referencje. Ofer- ty piśmienne zgłaszać: pocztą Skidel, Zarząd maj. Spusza. — 2

W różnyh sumach i walutach
Wileńskie Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 21, tel. 152. 1981—0

Zgubiona książka
wojskowa, wyd. przez P. K. U. Święciany, rocz. 1895, na imię Adama Kuz- micza, unieważnia się.

Zgubiono dowód osobisty
wydany przez Starostwo Grodzkie m. Wilna za Nr 4325/4279, oraz książk. wojsk. wyd. przez P. K. U. w Wil- nie, na imię Samuela Trakieniskiego, unie- ważnia się. — 2

Zgubiona książka
wojskowa L. 1435 wydana przez P. K. U. Wilno, na imię Wacława Narkiewicza, unieważnia się. — 0

gów, bez pomocy, z poczuciem odpowiedzialności za bezpieczeństwo Cęcylii Brook.
W tej chwili zrozumiał że najwaz- niejszym było uratować ją, za wszelką cenę!
Po chwili ogólnej rozmowy, wstał i zaprosił do tańca młodą Angielkę. Odchodząc, czuli na sobie badawcze spojrzenia trzech par oczu.
— Jesteśmy osaczeni, musimy ta- ncać, tańcząc ja do siebie szepnął; — Dopiero gdy się znaleźli w wirze raz skupić całą naszą przytomność umysłu by zwyciężyć!
Te słowa nie zdziwiły Cęcylię. Była tak sprytna i rozumna, że odrzuciła tylko głową, nie przestając uśmiechać się, jakby słowa Laniare'a sprawiły jej szczerą przyjemność.
Muzyka umilkła. Młoda panna za- trzymała się na miejscu — zarumienio- na, uśmiechnięta, czarująca...
— Jesteśmy przy windzie, — szepnęła zaledwie poruszając ustami.
— Ale drzwi są zamknięte. Pst! Znowu grają.
Jeszcze jeden raz zatańczył! Znow zaczęli wirować w takt me- lodji walca.
— Czemu pan milczy? — szepnęła znowu.
Scisnął jej rękę ostrzegawczo. Winda podniosła się właśnie i za- trzymała się. Kelner był na przeciwle- głym końcu sali, czterej młodzieńcy, o